

Wystąpienie prof. Jarosława Bosego przed Kolegium elektorów UPWr w dn. 4 marca 2024 r.,
towarzyszące prezentacji

Dzień dobry,

staję przed Państwem jako kandydat na rektora, urzędujący rektor, były prorektor ds. nauki.

Znają Państwo mój biogram (jeśli nie – to jest na stronie uczelni w zakładce „wybory”).

Wielu z Państwa zna mnie osobiście, bo jestem na tej uczelni od 1983 roku. Byłem jej studentem – jak dziś część z Państwa, pracownikiem – jak Wy. Jako profesor wychowałem tu kolejnych profesorów.

Teraz, od 20 roku, jestem rektorem, czyli człowiekiem odpowiedzialnym już nie za jakąś ograniczoną sferę aktywności, czy grupę naukowców. Jestem rektorem, czyli **w moim przekonaniu osobą odpowiedzialną za rozwój uczelni jako miejsca dobrego i bezpiecznego dla rozwoju ludzi**. Dla każdego: studenta, doktoranta, i pracownika.

Uczyłem się tej odpowiedzialności, dojrzywałem do niej przez lata (od budowy małych zespołów naukowych po kierowanie wielkimi projektami). Od pracy głównie dla siebie, do pracy na rzecz innych. Dziś wiem, jak to robić i dlatego proszę Państwa o poparcie na kolejne 4 lata.

Mój uniwersytet to uniwersytet przyszłości wiedzy i rozwoju. To jest też motto aktualizacji strategii naszej uczelni. Strategii tworzonej przez wiele osób, także tu obecnych, które chciały (a nie musiały) o przyszłości uczelni rozmawiać. Kładę akcent na to wspólne, zespołowe działanie.

W wymiarze jednostkowym, indywidualnym częściej kładzie się nacisk na to, co tu i teraz (bardziej niż koniec świata, zajmuje nas koniec tego tygodnia), „bliższa też jest koszula ciała”... Jednak dla instytucji i jej przyszłości, tak wąska perspektywa może okazać się zgubna. To dlatego rektor musi myśleć strategicznie i działać zespołowo.

Dlatego **proponuję dziś Państwu**, żebyśmy wykorzystując to, co już udało się nam wspólnie zrobić (choćby dobrze ułożoną strukturę uczelni), skupili się na tym, co przed nami. I w tym gronie wiemy, że przede wszystkim potrzebujemy zmian w sferze kształcenia na UPWr.

Dla siebie samego wypisałem priorytety: bezpieczeństwo i rozwój dla pracowników i doktorantów, dla studentów większy wpływ na Państwa sprawy i lepsza organizacja studiów. Wiem, jak to osiągnąć. A ponieważ uczelnia nie jest odizolowaną wyspą, tylko jednym z elementów złożonej struktury społecznej, gospodarczej, poddaną wielu zewnętrznym presjom, mam pomysł, jak wzmocnić naszą instytucjonalną odporność na kryzysy.

Chciałbym Państwu pokazać, jak wspólnie z wieloma osobami tworzę pewien określony model uczelni. Sprawdzony w świecie.

Rozwój, to konsekwencja. Kiedy (2016) powierzono mi zadania prorektora ds. nauki i umiędzynarodowienia skupiłem się na tym, czego nam brakowało, a co częściowo wymuszały także decyzje zewnętrzne:

→określenie dyscyplin rozwijanych na uczelni, w taki sposób, żeby maksymalnie wykorzystać potencjał naukowców;

→zdefiniowanie priorytetowych obszarów badawczych, w których możemy budować swoje przewagi;

→pierwsze w historii uczelni programy wewnętrznego wsparcia dla młodych naukowców...

Spójrzcie, proszę: „Innowacyjny doktorat” na początku budził wiele sprzeciwów i emocji, a dziś mamy już 6 takich programów finansowania projektów naukowców **i studentów**, i 273 osoby, które w tej kadencji już z nich korzystają.

A dlaczego w prezentacji pokazuję tu Bazę Wiedzy, jako znaczące działanie? Bo nie ma obecnie lepszego narzędzia, by pokazywać i promować dorobek ludzi tej uczelni.

Rozwój, to konsekwencja - przejdźmy do obecnej kadencji rektorskiej (2020-2024). Zewnętrzne kryzysy stawiały przed nami wyzwania, których nikt się nie spodziewał. I uwierzcie - rachunek za prąd dla uczelni, z miesiąca na miesiąc kilkunastokrotnie wyższy, to nie było dla mnie najbardziej skomplikowane wyzwanie. A jednak cały czas realizujemy działania, które służą rozwojowi. Startując z poziomu 7 dyscyplin, doszliśmy do 9: nasze zespoły w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka

przestrzenna są jednymi z lepszych w Polsce, jestem przekonany, że taką pozycję też ma i będzie umacniać biotechnologia.

Na slajdzie pokazałem przykłady osiągnięć tej kadencji, ale chcę zwrócić szczególną uwagę na jeden temat. Jako pierwsza w Polsce uczelnia wprowadziliśmy system motywowania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi (a to są laboranci, pracownicy inżynierjno-techniczni, bibliotekarze, także administracja). I oczywiście ten system wymaga doskonalenia, ale po raz pierwszy ogromna grupa pracowników niezbędnych na każdej uczelni, jest traktowana tak bardzo poważnie.

Wiedzieliśmy też, że chcąc budować nowoczesną uczelnię, musimy przekształcić administrację w eksperckie otoczenie dla nauczycieli akademickich i studentów. To nam się udało w tej części dotyczącej projektów naukowych i komercjalizacji wyników badań. Rozpoczęty jest proces budowy profesjonalnego otoczenia dydaktyków. Wszystkie działania wymagają pieniędzy, więc uporządkowana jest sfera zarządzania pieniędzmi (pracownicy w intranecie widzą, na co, jakie kwoty, według jakich zasad są przeznaczane). Usprawniliśmy organizację uczelni.

To wszystko razem tworzy sprzyjające warunki do **usprawnienie kształcenia w latach 2024-2028.**

Na tym slajdzie pokazuję Państwu tylko hasłowo skomplikowane procesy, które warto przeprowadzić przez najbliższe 4 lata, a z których wiele się już rozpoczęło. **Widzimy potrzebę przemodelowania kształcenie od pewnego czasu, teraz już mamy potencjał i ludzi, którzy potrafią to zrobić.**

I – warto zauważyć: dwa wskazane tu uwarunkowania zewnętrzne, które mogą nam w tym pomóc, to zmiany w Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce oraz środki z KPO.

Osobiście już teraz jestem uczestnikiem wielu spotkań i rozmów dotyczących koniecznych i pożądaných zmian w Ustawie o nauce i szkolnictwie wyższym (to nie przypadek, że akurat UPWr organizuje 13 marca spotkanie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z rektorami i studentami z Dolnego Śląska). Staram się także wykorzystać swoje wcześniejsze doświadczenia we współtworzeniu programów rozwojowych i dużych systemowych projektów i zabiegam o to, by mądrze wykorzystać środki z KPO, które zostaną udostępnione uczelniom.

Podsumowując tę część: proszę, żebyście powierzyli mi kierowanie naszym uniwersytetem przez kolejne 4 lata, by móc doprowadzić do końca ten cykl rozwojowy:

1. wzmocnienie pozycji naukowej, bo to dla nas wszystkich nie tylko źródło satysfakcji, ale też środków finansowych (2016-2020);
2. budowa funkcjonalnej struktury i inwestycje w kompetencje kadr (2020-2024);
3. doskonalenie kształcenia (2024-2028).

Swoją misję jako rektora widzę w tym, by tworzyć wszystkim na uczelni środowisko rozwoju.

Co zrobiłem, robię w tym zakresie? – widzą Państwo na slajdach ten przykładowy katalog zainicjowanych i zrealizowanych działań. One w trakcie realizacji są doskonałe, korygowane.

Np. uruchomiliśmy fundusz pozwalający współfinansować różne formy rozwoju kompetencji dostępny dla wszystkich pracowników i po pierwszej edycji „Staff Academy”, usłyszeliśmy, że lepiej te pieniądze podzielią kierownicy katedr i dyrektorzy instytutów. Załatwione!

Inny przykład: studenci, którzy chcą realizować projekty naukowe dostali sobie dedykowaną pulę pieniędzy i własny program konkursowy. Efekt tego działania, ale i innych, jak włączanie studentów do WZB, to prawdziwy wysyp nagród, grantów i wyróżnień dla naszych studentów. Idźmy więc dalej: właśnie Dział Nauki pracuje nad kolejnym programem – będziemy finansować interdyscyplinarne projekty studenckich kół naukowych.

Jeśli - według mnie - zadaniem rektora jest stworzyć każdemu warunki do rozwoju, to oczywiste jest, że **rektor musi także umieć pozyskiwać środki na ten rozwój.**

Co mamy? →jesteśmy uczelnią badawczą, więc mamy pieniądze z tego tytułu. →Jesteśmy uniwersytetem europejskim, więc mamy pieniądze z tego tytułu. →Umiemy coś robić razem z innymi (w sieci) – jak w programie „mleko” – mamy z tego pieniądze.

Pozwólcie, że zatrzymam się chwilę przy tym doświadczeniu. To właściwie było moje osobiste ryzyko, by sięgnąć po te pieniądze nie dla samego UPWr, ale dla całej sieci

uczelni przyrodniczych. Teoretycznie łatwiej i prościej było „załatwić” coś dla siebie, dla UPWr, nie wciągać w to innych. Czas pokazał, że miałem rację. Po zmianie rządu, ten program i jego badawczo-wdrożeniowe projekty są kontynuowane i finansowane. Wiele innych nie. W tej chwili koordynuję rozmowy o kolejnym takim programie.

Wiem, że wszyscy jesteście... jesteśmy czasem zmęczeni nadmiarem zmian i ich tempem.

Ale spójrzcie, proszę, jak wiele rzeczy od 20 roku zrobiliśmy po raz pierwszy, a dziś wydają się one takie oczywiste!

Dla mnie bardzo ważne jest, że wszyscy pracownicy, jeśli tylko chcą, są dysponentami informacji, wiadomo jak dzielony jest budżet, jak przebiegają remonty, jaka aparatura jest dostępna... Jakie warunki trzeba spełnić, by zdobyć pieniądze na swój projekt, albo dodatkowe studia.

Dla nauczycieli od lat budowaliśmy system ocen i motywacji. Nienauczyciele nie mieli nic – teraz już mają (do doskonalenia, ale jednak....).

Tak samo **warto doskonalić sposób wyłaniania kandydatów** na kierowników katedr, dyrektorów instytutów. Ale nie wolno stracić, tego co wprowadziliśmy: Wasi szefowie muszą mieć konkretny pomysł na rozwój Was i Waszych zespołów i Państwo go opiniujecie. I słowo do tak powołanych kierowników: to nie jest komfortowe stawać przed jakąś komisją, wcześniej własnymi współpracownikami i przekonywać do swojego pomysłu, ale doceniecie, jak silny mandat Wam to daje...

Bardzo cenię sobie rady moich poprzedników, dlatego powołałem Radę Byłych Rektorów (brakuje mi dziś profesora Kowalskiego, który na początku kadencji często rozmawiał ze mną o uczelni i uświadamiał procesy, które doprowadziły nas tu, gdzie dziś jesteśmy).

Mam poczucie, że dla studentów wciąż za mało zrobiliśmy, ale jednak: nigdy wcześniej uczelnia nie przeznaczala tylu pieniędzy na Państwa studenckie projekty badawcze, nie oferowała na taką skalę pomocy psychologicznej, ani nie udostępniała na równi studentom i pracownikom budżetu partycypacyjnego. Nie mieliśmy wcześniej Welcome Pointu dla naszych studentów z zagranicy...

Żeby były takie: „po raz pierwszy w historii uczelni”, trzeba było pomysłów, życzliwych intencji i ogromnej pracy wielu osób.

Największą dynamikę mamy już za sobą. Zmiany, które wprowadziliśmy – procentują. Tym, którzy zachęcali mnie, by zwolnić, namawiali, żeby nie ryzykować kolejnych zmian i nowych pomysłów, chcę powiedzieć: **warto było**. Pokazałem to kilka minut wcześniej, mówiąc o tym, że rozwój to ciąg działań, realizowanych konsekwentnie, etap po etapie. Jestem przekonany, że w kolejnej kadencji możemy już działać dużo spokojniej.

Przedstawię Państwu teraz, co konkretnie chciałby z Państwem osiągnąć w nowej kadencji.

To oferta **dla dydaktyków i z dydaktykami**, bo wiem, że to “nowe kształcenie” muszą Państwo – dydaktycy wymyślić i zrobić.

Mamy diagnozę Waszych potrzeb, trzeba się jej uważnie przyjrzeć i wykorzystać.

Ścieżka kariery dydaktycznej różni się od tej naukowej, ale nie jest mniej ważna. Mamy tu jednak kilka problemów – np. jak sparametryzować pracę dydaktyczną? Bo dopiero wtedy można będzie stworzyć przejrzysty system wynagradzania, motywowania.

Na zwiększone wynagrodzenie dydaktyków mają wpływ oceny studentów. Ale wszyscy jesteśmy niezadowoleni z systemu ankietyzacji, który dziś obowiązuje. Uważam, że jesteśmy w stanie zbudować nowy system zapewnienia jakości kształcenia dostosowany do specyfiki każdego z wydziałów. Mamy mniej studentów, możemy pracować z nimi w mniejszych grupach (nie tylko przy nauce języków obcych). Zauważcie, proszę, to wszystko pozwala spersonalizować kształcenie. Na to też czekają studenci.

Panie i Panowie, Studentki i Studenci, niektóre wątki Was dotyczące już się moim wystąpieniu przewijały.

Teraz chcę zapowiedzieć, że jeśli Kolegium Elektorów tak zdecyduje, że powierzy mi kierowanie uczelnią przez kolejne cztery lata, to jeszcze w tym półroczu jako rektor urzędujący i równocześnie rektor elekt, zainicjuję zmiany w organizacji studiów, w planowaniu zajęć tak, by nie musieli Państwo przebywać na uczelni więcej niż 4 dni w tygodniu.

Mam świadomość, że wielu z Was pracuje zarobkowo, że niektórzy z powodu kosztów życia we Wrocławiu, dojeżdżają codziennie na uczelnię spoza Wrocławia. Uelastycznienie planów zajęć, ma Państwu ułatwić życie. Dotyczy to także zmiany podejścia do planowania zajęć na studiach niestacjonarnych.

O systemie ankietyzacji, z którego nikt chyba nie jest zadowolony, już mówiłem, ale chciałbym Państwa wyczulić na możliwości, jakie daje nowa organizacja uczelni. Studentów mało interesują statuty i procedury. Ale chcę, żebyście dobrze Państwo dla siebie wykorzystali statutowe zmiany strukturalne. To na wydziałach będą teraz zapadać najważniejsze decyzje dotyczące kierunków studiów, programów, organizacji. Bądźcie poprzez swoje samorządy wydziałowe aktywnymi i mądrymi partnerami swoich dziekanów i rad dziekańskich.

O propozycjach **dla doktorantów** na nową kadencję nie mam potrzeby przy tym punkcie się rozwodzić. Bo szkoła doktorska, która w tym roku „wypuściła” w wielki świat nauki swoich pierwszych słuchaczy (wszystkich terminowo, bez opóźnień i wydłużania czasu tworzenia doktoratu), działa dobrze.

Już zaczęliśmy zmianę, by system stypendialny był taki sam dla wszystkich doktorantów, niezależnie od tego, czy to doktorat badawczy czy wdrożeniowy, a student polski czy zagraniczny.

I drugie zadanie kadencji. Każdy doktorant realizuje swój własny, indywidualny projekt, a promotorzy i szkoła mają go w tym wspierać. Właśnie precyzujemy, jak najlepiej to robić, szanując, że każdy doktorant ma własny rytm, własne tempo realizacji swojego projektu.

Dla pracowników moja oferta to przede wszystkim sensowny i sprawiedliwy system wynagrodzeń, uwzględniający zarówno nauczycieli i nienauczycieli. Przez lata nie uporaliśmy się z tym, w efekcie mamy system niespójny, nieprzejrzysty i niepotrzebnie rozdrobniony. Dlatego poprosiliśmy o pomoc zewnętrzną firmę konsultingową, a teraz nad jej rekomendacjami pracujemy już sami. Chciałbym, żeby lepszy system wszedł w życie od 1 stycznia 2025. Jestem przekonany, że wzmocni on poczucie bezpieczeństwa i motywację we wszystkich grupach pracowników.

Jeśli w kolejnej kadencji tak ważne będą sprawy dydaktyków, to dla mnie jest oczywiste, że trzeba wykorzystać narzędzie, jakim jest Baza Wiedzy. Sprawdziło się w promocji

naukowców, pomoże też dydaktykom, a uprości też wiele procesów związanych z raportowaniem itp. Nadal musimy i chcemy inwestować w kompetencje pracowników. Przy takim podejściu nikt nie powinien się czuć zagrożony, bo jeśli brakuje jakichś umiejętności lub wiedzy – uczelnia ma na to pomysł i środki, czyli „Staff Academy”. To pieniądze zdobyte w projekcie IDUB, finansowanym do 2026 roku - czy wykorzystamy zbudowany potencjał, żeby po raz kolejny wystartować w konkursie dla uniwersytetów badawczych i powtórzyć sukces?

Szanowni Państwo,

to, co Państwu proponuję, po okresie bardzo dynamicznych zmian, to spokojne, ewolucyjne działanie, które pozwoli utrwalić pozytywne efekty, dokończyć niektóre procesy i zrealizować ten główny cel: lepsze kształcenie. Nie obiecuję, że będzie mało pracy, ale na pewno uczelnia jest do jej wykonania dobrze przygotowana.

Zabiegając o Państwa poparcie na kolejną kadencję i wskazując co już zrobiliśmy, ani przez moment nie zapominam, ile osób na to pracowało i pracuje. Nawet się przez moment zastanawiałem, czy nie zrobić całej prezentacji ze zdjęć wszystkich członków tych wielu komisji, roboczych zespołów, wiodących zespołów, sygnalistów, i inicjatorów działań, nagradzanych naukowców i studentów święcących swoje niemałe ostatnio sukcesy... No cóż, byłaby taka prezentacja duuuużo za długa. Wszystkim DZIĘKUJĘ.

Dla wielu osób ma znaczenie, kogo widziałbym jako rektor kolejnej kadencji w swoim najbliższym zespole. Klucz jest oczywisty, i jak Państwo mnie już trochę poznali: chciałbym ukształtować **przyszły zarząd uczelni** w oparciu o kompetencje. Oczywiście na szczegóły i ostateczne decyzje, przyjdzie czas po wyborach, ale postanowiłem się z Państwem podzielić także tymi przemyśleniami...

Pytałem i uważnie słuchałem wielu mądrych osób, analizowałem też wyniki sondażu przedwyborczego, bo to głos całej społeczności. Jest oczywiste, że w sferze nauki proponuję kontynuację i rozwijanie dotychczasowych kierunków działań, więc kandydatura pani **profesor Anety Wojdyło**, nasz top naukowców, chyba nikogo nie dziwi.

Dydaktyka i sprawy studenckie, to najwięcej nowych zadań i wyzwań, według mnie, ale też według wielu innych osób, pani **dziekan Barbara Żarowska**, potrafiłaby tym wyzwaniom podołać.

Umiędzynarodowieniu warto nadać nowe impulsy, mocno wychodzące poza projekt EUGreen. Kompetencje pana **profesora Wojciecha Nizańskiego**, jego międzynarodowe kontakty, ale też duża dyplomatyczna ogłada, to dobry prognostyk. Szanowni Państwo, niech Was nie zdziwi brak nazwiska kandydata na prorektora ds. rozwoju i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Otoczenie zewnętrzne uczelni, ale też etap rozwoju, w którym jest teraz UPWr (z nową infrastrukturą badawczo-wdrożeniową, czyli CIT), nakazują nam na nowo sformułować zadania w tym pionie.

Uważam, że organizacja życia bieżącego uczelni, po tym jak uporządkowaliśmy strukturę, może pozostać zadaniem kanclerzy. Prorektor musi skupić się na strategii rozwoju opartej o otoczenie społeczno-gospodarcze, na dobrej ofercie dla tego otoczenia. Jest wśród nas przynajmniej kilka osób, które widziałbym w tej roli. Uznałem, że warto jednak odwrócić kolejność: najpierw program, potem personalia. Jeśli w przyszłym tygodniu mnie Państwo wskażecie na rektora, już w połowie marca rozpocznę rozmowy o nowych zadaniach tego pionu.

Czego dotyczą te wybory? Dla mnie odpowiedź jest prosta: bezpieczeństwa i przetrwania.

Nie zaklinajmy rzeczywistości podniosłymi hasłami, tylko uodparniajmy uczelnię na wysoce prawdopodobne kryzysy.

Po to budujemy sieci silnych powiązań, żebyśmy byli dla innych niezbędni i ważni;
po to udrażniamy nowe źródła finansów i chcemy na trudne czasy zbudować kapitał żelazny dla uczelni (nie są nim grunty, tylko zyski, które możemy z ich posiadania czerpać, dzięki relacjom z otoczeniem gospodarczym);

także po to inwestujemy w infrastrukturę zieloną i unikatową infrastrukturę badawczą...
Naszym największym kapitałem są naukowcy rozpoznawalni w świecie, zadowoleni studenci i silni na rynku pracy absolwenci. Ludzie, o których z uznaniem mówi świat.

Panie i panowie, Elektorzy, moja oferta w tych wyborach, to uniwersytet bezpieczny i rozwijający się. Decyzja czy też tego potrzebujecie, należy do Państwa.

Jarosław Bosy